

**PROTOKÓŁ**  
**z posiedzenia Komisji ds. Socjalnych**  
**oraz Przestrzegania Prawa i Porządku Publicznego**  
**z dnia 14 listopada 2019 r.**

Tematem posiedzenia było omówienie bieżących spraw oświatowych.

Przewodnicząca poruszyła kwestię zarządzenia Dyrektora ZPO w sprawie zasad wnoszenia opłat za pobyt dziecka w przedszkolu. Z zarządzenia jest zapis: „Przedszkole w terminie do 10 dnia każdego miesiąca przygotowuje dla rodziców informację o wysokości opłaty”. Co jest rozumiane pod określeniem „przedszkole”?

Przewodnicząca zwróciła uwagę, że dzieci, które nie korzystają z dojazdów do szkoły dostały bilety miesięczne. Należałoby zaktualizować informacje na temat ilości dojeżdżających uczniów do szkół. Dyrektorka wyjaśniła, że wychowawcy klas otrzymali bilety dla wszystkich dzieci i mieli zweryfikować, którzy uczniowie dojeżdżają autobusami, a którzy nie. Troje wychowawców nie rozliczyło się z biletów.

Monika Michalak powiedziała, że przekazała rodzicom informację, aby wyrażali zgodę na osobisty odbiór biletów przez dzieci.

Przewodnicząca poinformowała, że otrzymała informację, iż opłaty za pobyt dziecka w przedszkolu naliczają nauczycielki. Czy jest to zgodne z prawdą?

Dyrektorka wyjaśniła, że nauczycielki przedszkola prowadzą listy obecności dzieci. Te listy powinny trafić do dyrekcji. Mam problem z naliczaniem opłat za pobyt dzieci w przedszkolu, w związku z tym naliczanie za miesiąc październik zostało wstrzymane. Mam nadzieję, że w dniu dzisiejszym otrzymam wyjaśnienia w jaki sposób naliczać opłaty. Nie oczekuję od wychowawczyń, że przygotowują listy w naliczonych kwotami, oczekuję natomiast list frekwencji, absencji dzieci.

Górski Dariusz zaznaczył, że nauczyciele prowadzą rejestr wejść i wyjść dzieci z przedszkola. Uważam, że najlepszym rozwiązaniem byłoby ksero takiej listy dostarczać co miesiąc do sekretariatu szkoły. Zgodnie ze stanowiskiem MEN dyrektor przedszkola wykonuje czynności materialno techniczne. Nauczyciel wykonuje natomiast czynności wychowawczo dydaktyczne. Wiadomym jest, że prowadzi również listę obecności. Najprościej by było, aby te listy trafiały do sekretariatu, wówczas jedna osoba dokonywałaby naliczeń opłat za pobyt dzieci w przedszkolu. Dyrektorka w Miłkach stwierdziła, że jest za tym, aby upraszczać wszelkie procedury. Jak najbardziej skorzystam z w/w propozycji. Jeśli chodzi o naliczanie opłat za pobyt dziecka w przedszkolu, to znalazłam wyrok sądu z dnia 17 lipca 2018 r., który stoi w sprzeczności z zapisami uchwały w sprawie ustalenia czasu na realizację bezpłatnego nauczania, wychowania i opieki oraz określania wysokości opłat za korzystanie z wychowania przedszkolnego w publicznych przedszkolach i oddziałach przedszkolnych w publicznych szkołach podstawowych prowadzonych przez Gminę Miłki.

Art. 52 ust. 3 ustawy o finansowaniu zadań oświatowych stanowi, że „Wysokość opłaty, o której mowa w ust. 1, nie może być wyższa niż 1 zł za każdą rozpoczętą godzinę faktycznego pobytu dziecka w przedszkolu, oddziale przedszkolnym w szkole podstawowej oraz innej formie wychowania przedszkolnego”.

Przyszłam, tu po to, aby od Państwa uzyskać informację w jaki sposób mają być naliczane te opłaty. Wójt powiedziała, że jest to trudna sprawa. Należy pamiętać, że opłaty, póki co powinny być naliczane wg uchwały nr XXXV.229.2017 z dnia 30 marca 2017 r. Nie powinno być problemu z naliczaniem opłat wg tej uchwały.

Uchwała z dnia 23.10.2019 r. jeszcze nie obowiązuje. Zacznie ona obowiązywać po upływie 14 dni od publikacji w Dzienniku Urzędowym. Obecnie uchwała jest badana pod kątem zgodności z prawem przez nadzór wojewody. Z księgowości urzędu mam informacje, że nie ma jeszcze wpłat za przedszkole za wrzesień i październik br. Nie wiem jak rodzice odniosą się do tego. Na chwilę obecną naliczanie opłat nie uległo zmianie. Póki uchwała Rady Gminy Miłki nr XII.96.2019 z dnia 23.10.2019 r. nie zostanie opublikowana, obowiązują nas zapisy uchwały z dnia 30.03.2017 r. Wspominałam o tym nieraz.

Dyrektorka zauważyła, że w uchwale z 2017 r. jest mowa o tym, że za każde rozpoczęte pół godziny pobytu dziecka w przedszkolu nalicza się połowę stawki.

Pracownik urzędu powiedziała, że zapis §2 ust. 2 wspomnianej uchwały został uchylony przez nadzór wojewody.

Dariusz Górski stwierdził, że rozstrzygnięcia nadzorcze wojewody dotyczące danej uchwały powinny być przekazywane odpowiednim, merytorycznym jednostkom.

Wójt powiedziała, że wysyłane będą maile z potwierdzeniem odbioru. Ponadto dyrektorki szkół są zobowiązane uczestniczyć w sesjach rady gminy, gdzie poruszane są kwestie uchwał oświatowych.

Wójt dodała, że część rodziców nie wie jakie kwoty mają wpłacać za pobyt dzieci w przedszkolu.

Jeśli rozmawiamy o naliczaniu opłat na podstawie uchwały z października br. to może warto zastanowić się nad wprowadzeniem deklaracji dla rodziców. Rodzic zadeklaruje w jakich godzinach dziecko będzie przebywało w przedszkolu. Jeśli danego dnia dziecko zostanie odebrane wcześniej z placówki, to będzie to już odpowiedzialność rodzica.

Wójt dodała, że we wcześniejszych latach niewiele dzieci pozostawało do podwieczorku (godz. 14.00), teraz po godz. 14.00 w przedszkolu w Miłkach jest sporo dzieci.

Przewodniczący powiedziała, że część rodziców pytało w jakich godzinach urzęduje dyrektor ZPO Miłki.

Dyrektor wyjaśniła, że interesantów przyjmuje w czwartki od godz. 9.00 do godz. 10.00 (jest oficjalna informacja podana na stronie internetowej). W związku z tym, że wydłużona została praca przedszkola do godz. 16.30 ustaliłam z wicedyrektorem, że będzie on w pracy od godz. 7.00, a ja od godz. 9.00 do 16.30.

Wójt dodała, że wpłynęły skargi od rodziców w tej sprawie. Organ prowadzący, jako sprawujący nadzór nad organizacją i finansowaniem oświaty wystąpi do dyrektorek z pismem, z prośbą o określenie godzin pracy dyrektorów (przebywania na terenie placówki). Rozumiem, że dyrektorzy mają szkolenia, wyjazdy, ale powinno to być zgłaszane. W szkole w Miłkach miało być wymieniane oświetlenie i tego nie było ani dyrektor, ani wicedyrektora. W takiej sytuacji przynajmniej sekretariat powinien wiedzieć gdzie mają być wykonywane prace.

Dyrektor ZPO Miłki stwierdziła, że dyrektorzy mają 40 godzinny nienormowany czas pracy. Wójt wyjaśniła, że praca 40 godzin tygodniowo dotyczy nauczycieli. Organ prowadzący powierza nauczycielowi pełnienie funkcji dyrektora, który w tym momencie staje się urzędnikiem, którego obowiązuje regulamin pracy i kodeks pracy. W dniu jutrzejszym w urzędzie będzie radca prawny, proponuję wyjaśnić z prawnikiem jak ta kwestia wygląda. Powierzenie funkcji dyrektora pochodzi od organu prowadzącego, a zatrudnienie nauczycieli od szkoły.

Lidia Popczyńska stwierdziła, że nie widzi nic złego w tym, że dyrektor nie przychodzi do pracy na godz. 7.00, ale jest za to dłużej w pracy. Wójt wyjaśniła, że organ prowadzący, który odpowiada za organizację pracy w szkole musi być o tym poinformowany. Zdarzają się różne sytuacje, są bowiem rady pedagogiczne, spotkania z rodzicami, które odbywają się późnym popołudniem, jednak taki czas pracy nie może być normą.

Dyrektor ZPO zapytała co się dzieje w sytuacji kiedy dyrektor wykaże, że pracuje ponad normę, tj. powyżej 40 godzin tygodniowo. Wójt stwierdziła, że jeśli dyrektor pracuje ponad normę, to znaczy, że nie umie sobie zorganizować czasu pracy. Dyrektorki godziły się na pełnienie swojej funkcji. Jeśli rodzice piszą skargę w sprawie nieobecności dyrekcji w szkole, to należy to sprawdzić.

Lidia Popczyńska zapytała czy może zobaczyć skargę. Wójt powiedziała, że na razie nie jest ona do wglądu. Chcemy tej sprawie się przyjrzeć. Nie może dyrektor codziennie przyjeżdżać do szkoły o której chce i podobnie wracać z pracy. Stąd też zwrócę się do dyrektorów o określenie swojego czasu pracy.

Lidia Popczyńska powiedziała, że mieszka w Giżycku i zanim przyjeżdża do szkoły często załatwia sprawy urzędowe na miejscu np. w urzędzie pracy, w sądzie. Nie zwracam się o zwrot kosztów z tytułu np. amortyzacji samochodu.

Wójt stwierdziła, że przystępując do konkursu na stanowisko dyrektora było wiadomym, że szkoła znajduje się w Miłkach.

Lidia Popczyńska powiedziała, że żadna z dyrektorek nie nadweręża budżetu gminy, żadna też nie jest leniem. Uważam, że można być dyrektorem szkoły od 7.00 do 15.00 i nic więcej. Uważam, że miejsce dyrektora szkoły, to nie tylko biurko, to także załatwianie różnych spraw np. w urzędach. Jeśli przyjeżdżam do szkoły później to tylko dlatego, że miałam coś istotnego do załatwienia w Giżycku. Wójt zwróciła uwagę na złą organizację. W ZPO zatrudniony jest wicedyrektor. Jeśli dyrektor jest nieobecna, to w szkole powinien urzędować wicedyrektor. Lidia Popczyńska powiedziała, że tak właśnie się dzieje. To co się mówi to są oszczerstwa. Odniosę się do każdej mojej nieobecności, od dwóch miesięcy czynię bowiem zapiski. Spodziewałam się, że kiedyś ten temat wróci.

Wójt przypomniała, że w ZPO zatrudniony jest wicedyrektor i sekretarka na pełnym etacie. W szkole w Staświnach jest sama dyrektor i nie ma tam podobnego problemu. Nie wiem z czego wynika problem w Miłkach. Będą prosić o informacje kiedy dyrektor jest w szkole, a kiedy poza placówką.

Lidia Popczyńska powiedziała, że kiedy wyjeżdża to za pewno po to, aby służyć szkole.

Dariusz Górski zwrócił uwagę, że faktycznie rodzice zgłaszali, że w szkole w Miłkach jest trudno zastać dyrektora. Należy pamiętać, że część rodziców jest spoza Miłek.

Dyrektor stwierdziła, że postawa części rodziców jest bardzo roszczeniowa. My też nie możemy stać na baczność i czekać na każdego rodzica. Rodzic zawsze może wcześniej zadzwonić i się umówić na spotkanie.

Wójt dodała, że w urzędzie przyjmuje interesantów nie tylko w wyznaczonych godzinach, ale również poza nimi.

Józef Dominiuk powiedział, że czasami okazuje się, że brakuje tylko komunikacji.

Wójt poinformowała, że radnym przekazana została informacja oświatowa.

W informacji ujęto np. liczbę dzieci w poszczególnych placówkach. Obecnie w szkołach zmniejszyła się liczba dzieci. Mamy bardzo mało liczebne klasy w Rydzewie i Staświnach. Koszt funkcjonowania oświaty jest bardzo duży. W 2018 r. z własnego budżetu dopłaciliśmy do zadań oświatowych ponad 2 mln zł. Rodzi się pytanie co możemy zrobić, by zmniejszyć te koszty. Radni doskonale wiedzą, że zmniejszyły się wpływy do budżetu. W najbliższym czasie radni będą debatować na temat wysokości podatków w gminie na 2020 rok. Od nowego roku wzrośnie również płaca minimalna (do kwoty 2600 zł). Są to dodatkowe koszty dla gminy. Radni będą musieli wziąć pod uwagę te aspekty podczas uchwalania budżetu na przyszły rok. Wspólnie odpowiadamy za finanse gminy. Wpływy do budżetu będą musiały być takie jak wydatki. W szkołach będą dodatkowe koszty związane ze wzrostem płac pracowników obsługi (tych wydatków nie pokrywa subwencja oświatowa). Nie wiemy jeszcze jak w przyszłym roku będą funkcjonowały stołówki, nie wiemy bowiem czy spółdzielnia socjalna będzie nadal zainteresowana prowadzeniem stołówek szkolnych. Roczny koszt utrzymania stołówek wynosi 350 tys zł.

Analizując sytuację finansową szkół zauważyłam, że w różnych gminach etaty obsługi są przeliczane w zależności o d liczby dzieci, etaty sprzątaczek w zależności od powierzchni. Rozmawiałam już na ten temat z Przewodniczącym. Na ten temat z pewnością będziemy rozmawiali w lutym 2020r. Emilia Pływacz zwróciła uwagę, że wiele gmin ma problem z finansowaniem oświaty. Rozumiem, że dążymy do racjonalizacji wydatków. Między wierszami czytam, że chodzi o zamknięcie szkoły w Staświnach.

Wójt stwierdziła, że nikt nic takiego nie powiedział.

Dyrektor SP Staświny poprosiła o wcześniejszą informację, jeśli podejmowane będą działania dotyczące reorganizacji szkół.

Wójt przypomniała, że ani razu nie padła propozycja zamknięcia szkoły w Staświnach. Poddaję pod rozważenie pomysł połączenia oddziałów w szkole w Rydzewie i Staświnach. Może takie rozwiązanie przyniesie nam oszczędności. Być może zmieniony zostanie system naliczania subwencji oświatowej.

Józef Dominiuk stwierdził, że należy zmienić sposób myślenia. Niektóre osoby uważają, że przekazanie stołówek dla spółdzielni (co ma skutkować oszczędnościami w wysokości 350 tys zł) było złym rozwiązaniem, a finansowanie obiadów z gminy jest dobrym rozwiązaniem. Cena posiłków nie może być cały czas na tym samym poziomie. Wójt dodała, że nawet gdyby stołówki były nadal prowadzone przez szkołę, cena obiadu zostałaby podwyższona (wzrosły bowiem ceny żywności). Gminy nie stać na dopłacanie do art. spożywczych.

Dyrektor SP Staświny powiedziała, że w Okartowie zespół szkolno – przedszkolny przekształcono na ośrodek rewitalizacyjno wychowawczy.

Placówka funkcjonuje dopiero drugi rok, a w przedszkolu już jest połowa dzieci niepełnosprawnych. Część z tych dzieci do tej pory jeździło do placówki w Pieszku. Placówka w Okartowie jako ośrodek rewitalizacyjno wychowawczy ma większe możliwości na pozyskiwanie środków zewnętrznych.

Wójt powiedziała, że każdy pomysł warto wziąć pod rozważenie. Należałoby sprawdzić ile mamy niepełnosprawnych dzieci z naszej gminy, które jeżdżą do szkoły w Giżycku.

Monika Michalak dodała, że do takiej szkoły mogłyby przyjeżdżać dzieci również z Giżycka.

Dyrektor SP Staświny powiedziała, że ma nawet lepiej wykwalifikowaną kadrę niż na początku we wspomnianej szkole w Okartowie.

Wójt stwierdziła, że jest to dobry pomysł, który należy wziąć pod rozważenie. Obecnie dowozimy

7 niepełnosprawnych dzieci z naszej gminy do Giżycka. Część dzieci dowożą rodzice samodzielnie. Dyrektor ZPO stwierdziła, że wszystko zależy od tego z jakiej placówki rodzice będą chcieli skorzystać.

Monika Michalak zauważyła, że należy zastanowić się nad problemem mało liczebnych klas I w kolejnym roku szkolnym. Dyrektor SP Staświny stwierdziła, że można się zastanowić nad klasami łączonymi.

Po wyczerpaniu porządku obrad Przewodnicząca zamknęła posiedzenie Komisji w dniu 14 listopada 2019 r.

Prot. Justyna Leszczyńska – Boruch



Przewodnicząca Komisji

Edyta Zalewska

